Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 37.000	Marek 34.000	Marek 37.000	Marek 60.000	Marek 34.000	1500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 156. Środa, dnia 8. Sierpnia 1923 r. Rok XXX.

Reorganizacja administracji.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 6 b. m. uchwaliła wniosek ministra spraw zagr. o ratyfikacji konwencji pocztowej z Rosją, wniosek ministra skarbu w sprawie dodatków dla urzędników na miesiąc lipiec na podstawie obliczeń komisji statystycznej. Dalsza część posiedzenia poświęcona była złożonym przez p. ministra spraw wewn. wniosków, celem przeprowadzenia reorganizacji administracji państwa na zasadach zawartych w ustawie konstytucyjnej przy częściowem zastosowaniu tez, wypowiedzianych przez komisję dla reformy administracji. Reorganizacja ta ma polegać przedewszystkiem na skoordynowaniu działalności poszczególnych gałęzi administracji państwowej, oraz na zespoleniu władz I. i II instancji z administracją ogólną.

58 proc. dodatku dla urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym przyznała urzędnikom 58 prc. podwyżkę od poborów lipcowych.

Ustawa emerytalna.

Warszawa. (T. wł.) Ustawa emerytalna została zakwestjonowana przez Komisję skarb.-budżetową Senatu. Stało się to dlatego, że ustawa powołuje się przy omawianiu emerytury sędziów na ustawę o uposażeniu sędziów, która nie została jeszcze przez Sejm uchwalona. Sen. Buzek zaproponował poprawki do tej ustawy, a jednocześnie zgłosił rezolucję, aby Sejm zjechał się we wrześniu dla załatwienia ustawy sędziowskiej i emerytalnej.

Uposażenie urzędników w Senacie.

Warszawa (Tel. wł.) Komisja skarbowo-budżetowa Senatu na podstawie referatu sen. Buzka uchwaliła zgłosić poprawki do ustawy o uposażeniu urzędników. Ustawa w dotychczasowem brzmieniu byłaby racjonalną w normalnych czasach, w obecnym jednak okresie spadku waluty, a co zatem idzie rosnącą drożyzną zawiera w sobie zasadnicze luki właśnie z powodu nieuwzględnienia w ustawie wspomnianych przejawów życia gospodarczego. Poprawki, które sen. Buzek proponuje, szłyby w tym kierunku, aby przyrost drożyzny był uwzględniony.

20 miljardów na pomoc rolną.

Warszawa (Tel. wł.) Komisja skarbowo-budżetowa Senatu, przyjęła sumę 20 miljardów marek, uchwaloną przez Sejm na pomoc rolną.

N. Z. L. a Piast.

Warszawa. (Telef. wł.) Zarząd narodowego Zjedn. Ludowego (Skulszczycy) zatwierdził umowę zlania się z Piastowcami i wybrał kilkanaście osób do Rady naczelnej Zjazdu.

Ekspose min. Lindego.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Linde wystąpi dzisiaj z ekspose w komisji skarbowo-budżetowej Senatu.

Senat kończy sesję w sobotę.

Warszawa. (Tel. wł.) Sesja Senatu potrwa jeszcze przez 4 dni i kończy się na posiedzeniu w sobotę, poczem następują ferje aż do 4 września.

Ochrona wynalazków.

Warszawa. (PAT). Senacka komisja gospodarstwa społecznego i komisja prawnicza rozpatrywały na wczorajszem posiedzeniu według referatu sen. Króla projekt ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Po ożywionej dyskusji postanowiono zaprosić na ekspertów: prof. krakowskiego uniwersytetu Dra Zolla i Dra Skrzypeckiego, którzy przedstawią komisji swą opinję.

Konfer. między Polską i Gdańskiem.

Warszawa. (AW). W końcu b. m. rozpoczynają się rokowania między Polską a Gdańskiem w sprawach celnych i akcyzowych.

Konferencje rozpoczną się w Gdańsku, a we wrześniu przeniesione będą do Genewy.

Misja francuska do Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.) Poincare odbył dłuższą naradę z p. de Hosie, który udaje się w nieurzędowej misji politycznej do Rosji. Jedzie z nim p. Dulonge, długoletni attache francuski w Piotrogrodz. Do podróży tej przywiązują koła francuskie większą wagę niż do podróży Heriota.

ZJAZD PREMIERÓW M. ENTENTY.

Praga (PAT) (WBK) „Bohemia" donosi, że w połowie sierpnia odbędzie się w Karlsbadzie spotkanie prezydentów ministrów małej entety. Prezydent czeski ministrów Svehla udaje się już w tych dniach do Karlsbadu, podczas gdy prezydent ministrów Bratianu i Pasicz przybędą dopiero w ciągu tygodnia.

Zwrot ku lepszemu

Warszawa, 5 sierpnia.

Opowiadają, iż kiedy przed kilku laty zapytano się jednego z najwyższych dostojników państwowych, jak zapatruje się na kwestję uzdrowienia naszych finansów, miał odpowiedzieć:

— Żyjemy w dobie wstrząśnień rewolucyjnych. Z niczego powstają nowe wartości. Tak samo drogą wielkiej, nagłej przemiany nastąpi i tutaj zmiana.

Po tej linji szła cała dotychczasowa polityka polska, nad którą ciążył nader silnie umysł owego dostojnika. Po tej linji, co gorsza, ukształtowała się umysłowość społeczna, wyczekująca cudów, nagłych, nieprzewidzianych zmian, uchylająca się od żmudnej, codziennej, mrówczej, twórczej pracy. Porywał nas gest szeroki i rozmach życia. Skrzętnie podnosiliśmy do zasady zjawisko przypadku, który braliśmy w rachubach jako czynnik realny. Jeszcze skrzętniej uciekaliśmy od potrzeby wdrożenia powszechności do ofiarnej służby na codzień. Górował romantyzm, a szwankowała logika gospodarcza życia.

Aż doszliśmy do brzegu przepaści.

Przywykli do gromkich słów, wielkich zapowiedzi, szerokich określeń, byliśmy zadziwieni skromnością i spokojem deklaracji, którą rząd większości polskiej przedłożył Sejmowi i Senatowi w ostatnich dniach maja. Zdumieni byliśmy jednem: że w przeciągu dwu dni zlikwidowano przesilenie rządowe, a w ciągu trzech dni rząd przedstawił już swoje zamiary ciałom ustawodawczym. Praca i oszczędność, stare, odwieczne hasła, wyszarzałe i zwietrzałe w poszumie rewolucyjnej współczesności, przedziwnie odbijały od dotychczasowych nawoływań. Jak gdybyśmy odbiegali od stosowanych zwyczajnie metod.

Tak było w istocie. Dwa miesiące nowego rządu większości parlamentarnej oznaczają kategoryczny zwrot w metodzie postępowania i w życiu państwowem. Obalenie zasady przypadku, jako czynnika regulującego życie, a uświadomienie konieczności poniesienia przez ogół najwyższych ofiar materjalnych dla ufundowania finansowych podstaw państwowych, było nieustanną troską i rządu i większości.

Nigdy może w tak krótkim czasie czynniki ustawodawcze nie mogły pochlubić się tak wydatnymi rezultatami swej pracy, jak teraz. Gdy dotąd system podatkowy był nieuregulowany i gdy reprezentacje grup i klas starały się uchylić od odpowiedzialności za nałożenie ciężarów podatkowych na masy, to teraz na odwrót: z całem poczuciem odpowiedzialności podejmowano się tej pracy, nie szczędząc nikogo, a starając się jedynie o wytworzenie podstaw do wybrnięcia z trzęsawiska.

Podatek gruntowy, przemysłowy, danina

leśna, a wreszcie podatek majątkowy: oto dorobek większości parlamentarnej, dorobek, który nawet największego pesymistę musi przekonać o niezłomnej woli i rządu i większości sejmowej do usadowienia naszego skarbu na mocnych podstawach.

Czynniki odpowiedzialne za państwo mają odwagę cywilną spojrzeć prawdzie w oczy i jasno powiedzieć społeczeństwu: jest źle, nie możemy dać tyle, ilebyśmy chcieli, ogół musi przyczynić się swoimi zasobami do ufundowania skarbu!

Nawet gdy były w opozycji ugrupowania umiarkowane kierowały się względami na konieczności państwowe i na potrzebę wychowywania społeczeństwa do świadczeń na rzecz Państwa. Prowadząc bezwzględną walkę przeciwko systemowi, wprowadzonemu przez gen. Sikorskiego, opierania się o mniejszości narodowe, stronnictwa narodowe głosowały za podatkami, świadome, iż społeczeństwo nie dość przyzwyczajone do taktyki parlamentarnej, mogłoby nieopatrznie tłomaczyć, iż głosowanie przeciwko podatkom jest nawoływaniem do ich niepłacenia.

Innemi metodami zgoła posługuje się opozycja obecna, skierowana przeciwko rządowi, opartemu o polską większość. Pomimo fatalnego stanu finansowego, do którego przyczynił się cały dotychczasowy system lewicowy, grupy lewicowe na każdym kroku i wszelkimi sposobami przeciwdziałały usiłowaniom, zmierzającym do uzdrowienia skarbu i do wprowadzenia oszczędności. Jakgdyby chciały bardziej jeszcze pogrążyć kraj w niemoc finansową.

Tem dodatniej świadczy o większości parlamentarnej, iż pomimo tak znacznych trudności umiała z nich wybrnąć pomyślnie, zwalczyć obstrukcję lewicy i przeprowadzić szereg ustaw, obciążających progresywnie społeczeństwo. Korzystnie to świadczy o rządzie, iż nie uległ schlebianiu społeczeństwa, lecz miał odwagę pójść na rzeczy dzisiaj niepopularne, które w przyszłości przyniosą społeczeństwu i państwu nieocenione korzyści.

Dokonywa się w państwie i w opinji społecznej wielkie przeobrażenie stosunku do zagadnień państwowych. Zawdzięczać je należy uformowaniu się parlamentarnej większości polskiej, która poczuwa się do odpowiedzialności za państwo i jej wysiłkowi, jej inicjatywie, jej pracy przypisać trzeba te pierwsze kroki, które dają świadectwo usiłowaniom ku uzdrowieniu stosunków. **Hier. Wierz.**

O kolonistów niemieckich.

Haga. (PAT) Na pierwszej sesji trybunału międzynarodowego sprawiedliwości, poświęconej rozpatrzeniu sprawy **kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim, przemawiał Sir Ernest Pollak**, były atternej generał angielski, jeden z najwybitniejszych prawników i znawca prawa międzynarodowego. Przedstawił on stanowisko polskie w tej sprawie i skreślił **niemoralność antypolskiej polityki niemieckiej, której przeciwstawił legalność postępowania polskiego.** Komisja kolonizacyjna pruska zmierzała do rozsadzenia spoistości społeczeństwa polskiego. Dowiódłszy, że sprawa kolonistów nie dotyczy traktatu o mniejszościach, wykazał mówca, że traktatu tego nie można interpretować **na szkodę państwowości polskiej.**

Następna sesja trybunału poświęcona rozpatrywaniu tej sprawy, odbędzie się we wtorek. Na posiedzeniu tem przemawiał będzie pełnomocnik niemiecki Schiffer.

Apoteoza Ludendorfa.

Berlin. (AW). Jak donoszą z Monachjum, koło okręgowe bawarskiej partji centrowej urządziło onegdaj **obchód ku czci dawnej armii niemieckiej.** W uroczystości wziął udział między innymi premier bawarski i gen. **Ludendorff.** Największe zainteresowanie wywołała mowa generała, który wygłosił przy tej sposobności apoteozę armji niemieckiej oraz jej twórców Hohenzollernów i Wittelsbachów, przyczem **zapowiedział wyraźnie wojnę zemsty przeciw Francji. Przyjdzie wreszcie dzień,** kończył swoje przemówienie Ludndorff. **kiedy Niemcy będą świadkami zmartwychwstania swojej wielkości, a wówczas wezwą krwawy odwet na swoich nieprzyjaciołach**

Przed odpowiedzią dla Niemiec.

Wiedeń. (PAT). Dnia 5 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Dnia 28 lipca wręczył włoski ambasador w Londynie markiz Della-Toretta **notę werbalną w sprawie stanowiska włoskiego w sprawie inicjatywy angielskiej,** dotyczącej odpowiedzi pod adresem Niemiec. W piśmie tem rząd włoski uzupełnia swe poglądy, wyrażone w nocie werbalnej z dnia 28 lipca. Agencja Stefani donosi o tem, że **Włochy są zupełnie zgodne z Anglją** co do potrzeby doprowadzenia do porozumienia, Nota rozwija wreszcie znany program angielski w spawie regulacji długów reparacyjnych i zapewnia. **że rząd włoski nie dopuści do naruszenia przez Niemcy przyjętych przez nie zobowiązań.**

Opublikowanie wszystkich not.

Londyn (PAT) (Polradio). Jak to było do przewidzenia, rząd angielski **trwa w postanowieniu opublikowania** tekstów ostatnich not, wymienionych między sojusznikami i deklaracji rządu angielskiego. Rząd angielski ma przy tem na celu wykazanie różnic między stanowiskiem angielskiem a francuskiem. Opublikowanie całkowitej korespondencji z sojusznikami i deklaracji rządu angielskiego **nastąpi już w środę.** Powszechnie mniemają, iż ogłoszenie tekstów wymienionych not i korespondencji uwidoczni **konieczność niezwłocznej i zjednoczonej akcji sojuszników.**

Mussolini zgodny z Anglią.

Londyn. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" pisze: Stanowisko Mussoliniego w sprawie odszkodowań niemieckich wywołało w angielskich kołach rządowych wielkie zadowolenie. **Anglia solidaryzuje się zarówno z życzeniem Mussoliniego,** aby doradzić Niemcom zaprzestanie oporu, jak i z poglądem włoskim wyrażającym życzenie, aby **francusko-belgijska okupacja zagłębia Ruhry stała się niewidzialna.** Mussolini czyni poważne zastrzeżenia wobec propozycji angielskich w sprawie międzynarodowej kontroli niemieckich finansów.

Sabotaż trwa dalej.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Düsseldorfu: W chwili zmiany warty w Stahlhof **rzucono bombę.** Dwaj żołnierze, pewna kobieta i dziecko **zostali ranni.** Przytrzymano uciekającego studenta **niemieckiego**, przy którym znaleziono części **składowe** granatu.

Berlin. (PAT). (Wolff). Z Düsseldorfu donoszą, że z powodu rzucenia bomby na straż francuską, zawieszono nad miastem **zaostrzony stan oblężenia.**

Düsseldorf. (PAT). (Havas). Z powodu **rzucenia** bomby, został aresztowany **dyrektor policji, ojciec i brat zamachowca** oraz pewna liczba **przywódców nacjonalistycznych.** Godzina policyjna **została** wyznaczona na godzinę 10. Życiu trzech **Francuzów** nie grozi niebezpieczeństwo. Przy wybuchu bomby zostało rannych 6 Niemców.

WYROKI W NADRENJI.

Akwisgram. (AW). Sąd wojenny belgijski **skazał na śmierć** jednego porucznika i dwóch wachmistrzów policji z Hambern. Prócz tego jednego **z dalszych** oskarżonych na 20 lat, a jednego **na lat 14** robót przymusowych. Wyrok wydano w **związku** z **zamordowaniem żołnierza belgijskiego.**

Kapitulacja albo katastrofa.

Londyn. (AW). W dyskusji, jaka rozwinęła się po oświadczeniu rządowem w Izbie gmin, **zabrał** również głos i **Lloyd George.** Omawiając sytuację niemiecką stwierdził były premjer, że **Niemcy stoją obecnie wobec dwóch ewentualności: kapitulacji** przed Francją albo zupełnej katastrofy.

Po zgonie Hardinga.

Waszyngton. (AW). W amerykańskich kołach politycznych utrzymują, że obecny gabinet pozostanie jeszcze **dwa tygodnie przy władzy,** a następnie przedłoży nowemu prezydentowi prośbę o dymisję. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Coolidge **nie przyjmie jednak tej rezygnacji.** Jest również pewne, że nowy prezydent będzie starał się skupić koło siebie **wszystkich współpracowników Hardinga.** W kołach senatu uchodzi on za **specjalistę w sprawach polityki zagranicznej.**

KANDYDACI REPUBLIKAŃSCY.

Paryż. (AW). Jak donosi „New York Herald" z Waszyngtonu, śmierć prezydenta Hardinga spotęguje przedewszystkiem zamieszanie w szeregach partji republikańskiej. Należy oczekiwać rozbicia się partji na cały szereg drobniejszych frakcji, które wysuną **oddzielnych kandydatów na stanowisko prezydenta.**

Paryż. (AW).Według „New York Heralda" republikanie wysuną **następujących** kandydatów na stanowisko prezydenta: **senatora Laselleta, Johnsona, Watsona, Mac Cormicka i Alenea.**

Papież o ś. p. Hardingu.

Berlin. (PAT). Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu" dowiaduje się z Watykanu, iż Papież wyraził się, że **rząd amerykański traci w Hardingu najwybitniejszego swego kierownika.** W ostatnich czasach Papież wyraził zdanie, że **Amerykanie nie będą się nadal przyglądali bezczynnie wypadkom europejskim.** Wedle tej samej gazety, dziennik włoski „Giornale d' Italia" określa nowego prezydenta **jako faszystę i zaznacza, że Coolidge posiada wspólne cechy z Mussolinim.**

ŻAŁOBA WE FRANCJI.

Paryż. (PAT). (Polradio). Rząd postanowił, aby w dniu pogrzebu prezydenta Hardinga **na wszystkich** gmachach publicznych w Paryżu i na prowincji oraz na wszystkich statkach floty francuskiej wywieszono chorągwie żałobne.

Wdowa po prezydencie.

Paryż. (PAT). Jak donoszą z Nowego Yorku, majątek Hardinga wynosi 700—800 dolarów. — **Wdowa po Hardingu otrzyma pensję w sumie 5000 dolarów.**

Pogrzeb.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Nowego Yorku: Na wszystkich stacjach, przez które przechodził pociąg ze zwłokami prezydenta Hardinga, ludność składała kwiaty. W kościołach wszystkich wyznań odprawiono **nabożeństwa. Pogrzeb** kosztem państwa, oraz uroczystości żałobne w Waszyngtonie odbędą się w skromnych ramach. Agendy rządu będą zatrzymane na trzy dni.

Kondukt żałobny przyjmie prezydent Coolidge z członkami gabinetu i członkami najwyższego trybunału, i przeprowadzi zwłoki do Białego Domu, **gdzie pozostaną do środy, poczem zostaną przewiezione na Kapitol.** Członkowie ciała dyplomatycznego wezmą udział w uroczystości na Kapitolu.

Na trumnie będą złożone cztery wieńce: **od wdowy, od prezydenta Coolidge, od najwyższego** trybunału państwowego i od kongresu. Wieńce od rządów zagranicznych **będą złożone osobno. Były prezydent Wilson, który zamierzał wziąć udział** w pogrzebie, zaniechał tego zamiaru z polecenia lekarzy.

Przesilenie gabinetowe w Anglii?

Wiedeń (PAT) „Neue Fr. Presse donosi z Londynu: **Odnosi się wrażenie,** że gabinet Baldwina może przechodzić **w najbliższym tygodniu przesilenie.** Unioniści są zdania, że **polityka gabinetu w kwestji reparacyjnej doznała fiaska.** W kołach robotniczych panuje niezadowolenie z rządu. Faktem jest, że Lloyd George oczekując przesilenia, odroczył swą podróż do Ameryki.

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Warszawa (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że w niedalekiej przyszłości mają nastąpić zmiany **na wschodnich placówkach zagranicznych.**

Podatek majątkowy uchwalony!

Uchwalenie podatku majątkowego jest walnem zwycięstwem rządu i stronnictw większości. Przeciwko podatkowi oddali swe głosy: Wyzwolenie, grupa Dąbskiego, Białorusini, Ukraińcy i komuniści wraz z Okoniem.

Wszystkie inne grupy oddały swe głosy za podatkiem.

Kontyngent podatkowy ustalony został na miljard franków, co przy obecnym kursie stanowi 36 tryljonów marek polskich.

Do ustawy przyjęto w czasie dyskusji szereg poprawek, z których szczególnie ważne są poprawki posła Rusinka (P. S. L.).

Do art. 2 przyjęto poprawkę p. Chacińskiego o zwolnienie od podatku zasilanych przez skarb spółdzielni spożywczych, należących do związków rewizyjnych.

Dalej przyjęto poprawkę p. Nawrockiego o zwolnienie ziemi, nadanej żołnierzom, oraz gospodarstw osadników na kresach wschodnich do 20 ha, o ile płatnik nie posiada innego majątku. Tak samo przyjęto poprawkę p. Piechy, aby zwolnić związki zawodowe robotników i urzędników, o ile się nie trudnią tranzakcjami handlowemi.

W art. 1 (komisja szacunkowa) przyjęto poprawkę p. Wędziagolskiego.

Do art. 14 (komisja odwoławcza) przyjęto głosami większości rządowej i żydowskiemi poprawkę p. Chełmońskiego, że komisja ta składa się z 16 członków i tyluż zastępców, przyczem 6 członków i ich zastępców mianuje minister skarbu na wniosek dyrektora Izby skarbowej z pośród urzędników Izby skarbowej i dwóch członków i ich zastępców z pośród płatników; pozostałych członków i zastępców ustanawia minister skarbu na wniosek dyrektora Izby skarbowej z grona płatników z pośród kandydatów... i t. d., jak w ustawie.

Do art. 25 przyjęto poprawkę p. Sommersteina, aby członkowie zarządu gminy, odbierający zeznania, byli obowiązani do zachowania tajemnicy.

Do art. 31 przyjęto poprawkę p. Chełmońskiego, postanawiającą, że płatnikowi, który w pierwszym terminie płatności zapłaci całą należność, przyznaje się zniżkę 5 proc. całej należności podatkowej.

W imiennem głosowaniu 139 głosami przeciw 95 odrzucono poprawkę p. Łypacewicza o skreślenie art. 89, który pozwala zaliczyć na poczet podatku majątkowego oddzielny dodatek do podatku gruntowego i budynkowego (t. zw. progresja).

Postanowiono zwolnić gospodarstwa, które nie przekraczają obszaru 15 ha, a którym zabudowania zostały zniszczone przez wojnę i których właściciele w dniu 1 lipca 1923 r. nie posiadali budynku mieszkalnego i conajmniej jednego zabudowania gospodarczego. Dalej przyjęto poprawkę, ażeby wolne zawody obciążyć zaliczką w wysokości jednokrotnej kwoty, a nie dwukrotnej podatku obrotowego.

Najważniejszą poprawką, również przyjętą, jest poprawka stronnictw większości, zgłoszona przez p. Rusinka, która brzmi: „Na poczet zaliczki, o której mowa w art. 32 winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. uiścić bez oddzielnych uwiadomień: 1) płatnicy płacący od 150.000 mk. do 600.000 mk. rocznego podatku gruntowego i budynkowego zapłacą jednokrotną kwotę tego podatku, przypadającą za pierwsze półrocze 1923 r.; 2) płacący od 600.000 do 1,000.000 mk. zapłacą dwukrotną kwotę; 3) płacący ponad miljon trzykrotną kwotę w ten sam sposób obliczoną. Płatnicy podatku przemysłowego dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych w pierwszych pięciu kategorjach i przedsiębiorstw handlowych z pierwszych dwóch kategorji, oraz od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych i jednokrotną kwotę pełną od przedsiębiorstw przemysłowych 7 kategorji i przedsiębiorstw handlowych 3 kategorji. Wreszcie sześciokrotną pełną roczną kwotę podatku obrotowego, przypadającego na r. 1923 od płatników tego podatku na górnośląskiej części województwa śląskiego.

Dyskusja nad tym podatkiem była nadzwyczaj gorąca i burzliwa. Wyzwolenie, Dąbski i komuniści połączyli się razem, by nie dopuścić do uchwalenia tej daniny, która państwo nasze pod względem gospodarczo-finansowym ma postawić na nogi. Im gorzej w kraju, im większa anarchja w Sejmie — dla tych stronnictw tem lepiej.

Jednak większość rządowa spojona solidarnością i ofiarnością na rzecz państwa, mająca na celu tylko dobro narodu polskiego, wyszła z tej walki zwycięsko, zmuszając równocześnie stronnictwa lewicowe, jak P. P. S. i N. P. R. do głosowania także za podatkiem.

Ofenzywa żydowska przeciw Polsce.

Żydzi podjęli nową akcję propagandy antypolskiej. Prasa żydowska coraz więcej miejsca poświęca na opisy rzekomych „pogromów“, w których znów obowiązkowo powtarzają się bajeczki o „starcu 70-letnim“ i „kobiecie z 6-miesięcznem dzieckiem“, poturbowanych jakoby przez „chuliganów“ itp. dekoracyjne historje, znane już powszechnie.

Cele owej wzmożonej na wszystkie fronty roboty żydowskiej — jak konstatuje „Gazeta Warszawska“ — wyjaśnia ostatni numer „Biuletynu komitetu delegacji żydowskich“ w Paryżu, wydanego w języku francuskim. Numer szósty tego wydawnictwa z datą 25 lipca, jest poświęcony w całości rzekomym prześladowaniom żydostwa w Polsce. Publikując wszystkie bodaj stosy skarg i interpelacji sfabrykowanych od początku istnienia obecnego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przez koło żydowskie w tymże Sejmie, „Biuletyn“ stwierdza wyraźnie, iż „publikacja tych materjałów ma na celu wywrzeć, w miarę możliwości, pośredni lub bezpośredni wpływ na rząd polski i na polskie koła urzędowe“, bo Polska jakoby prowadzi wobec żydów „politykę niecną“.

Obszerny co do rozmiarów (48 stron bitego druku) numer szósty tego „Biuletynu“, rozpoczyna rubryka zatytułowana: „Ofensywa antyżydowska w Polsce“, poświęcona sprawie „numerus clausus“. Dalej idą „in extenso“ przemówienia żydowskich posłów z dyskusji nad „expose“ rządu p. Witosa. Następnie fabrykaty specjalne, z których świat ma nabrać przekonania, jakoby w ostatnich wyborach pokrzywdzono mniejszości narodowe. Osobną rubrykę poświęcono „polityce antyżydowskiej rządu Sikorskiego“. Rubryka ta ma tę wartość, iż różni nasi „postępowcy“ z niej mogą się przekonać, że przed żydowskiemi oszczerstwami o rzekome „prześladowania“ żydów nie uchroni Polski nawet tak zgubna dla interesów państwowych polityka, jaką prowadził opierający się na mniejszościach narodowych, przeciw większości narodu polskiego, rząd p. Sikorskiego. Następna rubryka nosi tytuł: „Prawa mniejszości narodowych, zagwarantowane przez traktat wersalski i konstytucję są w Polsce gwałcone“. Specjalne

---

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

6 POWIEŚĆ.

III.

Mechanizm gospodarski w Samosękach, po pogrzebie pana Augusta Obierzyńskiego, przez jakie dwa tygodnie szedł jeszcze rygorem ś. p. tyrana. Z całego zespołu agronomicznego jeden tylko Józio Siekierka-junior, syn reformatora Siekierki, już nazajutrz po nagłej a spodziewanej śmierci naczelnego władcy przeszedł do zupełnej negacji pracy. Oddał się ulubionej przyjemności wysypiania się do syta, a może nawet i przesyta. Poza terminami posiłków dziennych, resztę czasu zużywał na luby kunszt muzyczki. Śmierć dziedzica otworzyła mu przystęp do pałacowego fortepianu, zaznajamiał się więc z tajnikami uderzania w klawisze. Zmęczony pracą artystyczną wymykał się do pobliskiego miasteczka pod firmę Pąkowskiego, obejmującą dość szeroki zakres działania, jak o tem świadczył szyld:

BRUNO PĄKOWSKI

Kwieciarnia.

Wynajem powozów na śluby i inne wycieczki.

Magazyn broni.

Skład trumien.

Restauracja i handel kolonialny.

Biuro pośrednictwa pracy. Ajencja okrętowa

Oraz inne.

W tej to syntetycznej instytucji Józio Siekierka spędzał bezgranicznie wolny czas w dziale restauracyjnym.

Jawny zanik obowiązkowości u młodego człowieka zrazu gorszył innych pracowników w monarchji samosęckiej. Po kilku dniach doczekał się obojętności w ich opinji, a po dwóch tygodniach stał się dla nich przykładem, za którym poszli w swem postępowaniu. Zwykła historja każdego nowatorstwa, które ludzkość na to zwalcza, by je sobie potem przyswoić.

Tak za Józiem Siekierką poszedł w ślady ekonom, za ekonomem kasjer, za kasjerem gorzelany, za mechanikiem stelmach i kowal, za karbowym polowi i fornale. Nie chciał od nich gorszym być ogrodnik, skotarz ze swym sztabem, luzacy, pastuchowie, gęsiarkowie, dójki, nie wiem: może nawet i stróż nocny, funkcjonarjusz dworski wszędzie wogóle i zawsze zdany na bezpośrednią kontrolę Niebios. Nie trzeba dodawać, że na pobocznych folwarkach bezczynność działała z podwójnem nasileniem.

Jedynie naczelny rządca całości, młody agronom-akademik, dla kawalerskiego swego stanu panem Ksawerym bez nazwiska nazywany, zapracowywał się przygotowywaniem referatu dla nowego właściciela, systematyzowaniem stanu rzeczy, kalkulowaniem map, statystyką krescencyj i inwentarza, wykańczaniem rachunków, projektami innowacji. Na gospodarstwo bieżące też więc czasu nie miał.

Zresztą czas był psi, poprostu polowa stycznia, w tym roku wyjątkowo mroźna, potem luty, w tym roku dżdżysty. Wszelkie roboty folwarczne pokończone, a cała okolica, nazwami swych wsi: Podmokre, Woda, Zabłocie, Topielica — wymowna, przedstawiała się jak morze błota, które przebyć mogła tylko tak młoda energja, wyższym celem przyświecona, jak np. przedsiębiorczość Józia Siekierki, zdążającego do miasteczka pod wiadomą firmę.

I sytuacja prawno-państwowa w Samosękach nie była wyjaśniona. Domyślano się, że majątek odziedziczy ów jakiś fantastyczny przybysz z krainy, której nazwę, jeśli znano, to tylko za sprawą kur, kochinchińskiemi zwanych. Wiadomo było, że przybędzie pan Aleksander Obierzyński, czyli „nowy Obierzyński“, jak go dla plastyki pojęć dworskich nazwano, ale kiedy, nikt nie mógł określić. Pan Siekierka-senior, wśród innych specjalności także geograf, obliczył przestrzeń powietrzną z Indochin do Samosęków, potem wyrachował mile szlaku morskiego, podzielił je przez przeciętną chyżość statku pasażerskiego, uwzględnił postoje w portach, dowolnie przez się wybranych, nie zapomniał o niezbędnej poprawce burz i domniemanych omyłkach własnego rachunku, jako że dramatem jego płodnego życia była szkicowość podstaw arytmetycznych przy pasji do wszelkich wyliczeń — i tak, po tygodniu pracy, dla której odłożył obowiązki w cegielni, przyszedł do Samosęków z wiadomością, że Aleksander Obierzyński powinien tu już być.

— A jednak go niema — odpowiedziano mu.

— To znaczy, że komunikacje nie stosują się do obliczeń. Nie tylko u nas w Polsce, ale i wogóle na świecie, jak z tego widać. Dlatego tak jest źle na świecie, nie tylko u nas w Polsce, ale i wogóle na świecie... Przez cóż Polska i świat, jeśli nie przez nieścisłość działania... Nie! to może człowieka... i porwał się z miejsca, poruszony do żywa, jak łódka pchnięta raptownie od brzegu, rozkołysał się po pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

preparaty i interpelacje wyrobu koła żydowskiego, **cytowane** tu „in extenso“, mają dowieść światu, **że konstytucja polska** jest tylko „pozornie liberalna“, w rzeczywistości jednak daje możność wszelakich nadużyć, jak tego „dowodzą“... fabrykaty interpelacyjnej weny koła żydowskiego! Dalej idzie nieśmiertelna już w wydawnictwach żydowskich rubryka: „Ekscesy antyżydowskie w Polsce“, poprzedzona krótkim wstępem, na który składają się zdania, w rodzaju następujących „prawd“: ...„Każdemu ważniejszemu wydarzeniu, korzystnemu lub niekorzystnemu dla Polski, towarzyszą w Polsce zawsze akty gwałtów w stosunku do żydów“; lub też: „w czasie demonstracji 11 grudnia mordowano żydów“... Dalsze rubryki są wypełnione fabrykatami, mającymi dowieść „krzywd“ żydowskich w armji polskiej, w szkolnictwie, w życiu gmin, wreszcie „antysemityzm ekonomicznego“ i „bojkotowania przez władze restauratorów żydowskich“. Ten ostatni „gwałt“, to przeprowadzenie w myśl obowiązującej ustawy antyalkoholowej, redukcji szynków.

Z pokrótce podanej treści tego arcyosobliwego dokumentu, wydanego przez komitet żydowski w Paryżu, widać dowodnie „lojalność“ żydów, obywateli polskich, wobec państwa polskiego. Ów bowiem oszczerczy dokument, mający na celu zohydzenie imienia polskiego przed światem, nieświadomym istotnego stanu rzeczy w Polsce, jest prawie wyłącznie dziełem... koła żydowskiego w Sejmie polskim. Teraz rozumiemy, dlaczego płynie taki stek klastw żydowskich z trybuny sejmowej. To robota przygotowawcza dla komitetu paryskiego, który kłamstwa te rozrzuca potem po całym świecie.

Prez. Wojciechowski w Zakopanem.

Pięćdziesięciolecie Tow. Tatrzańskiego.

Onegdaj przybył do Zakopanego **Prezydent Wojciechowski z Małżonką i dziećmi.** Prezydentowi towarzyszą: pp. min. zdrowia Dr **Bujalski**, min. reformy rolnej **p. Osiecki**, min. pracy p. **Darowski**, min. sprawiedliwości p. **Nowodworski** i szef kancelarji cywilnej p. **Lenc**. Gdy pociąg wjeżdżał na stację, muzyka zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ i wojsko pod komendą gen. Galicy odbyło prezentację broni.

Prezydent wyszedł z wagonu i przeszedł przed wartą honorową, witany przez nowotarskiego starostę, p. **Trześniowskiego**, starostę spisko-orawskiego p. **Bednarskiego**, przedstawiciela Rady powiatowej, reprezentacji gminy zakopiańskiej, klimatyki, Związku górali oraz przez tłumy licznie zebranej publiczności. Po uroczystościach powitalnych na dworcu, udał się Prezydent wraz z całym orszakiem do Czerwonego Krzyża, poprzedzony banderją góralską, w malowniczych strojach. Prezydent jechał w powozie z towarzyszącym Mu **wojewodą Gałeckim** i adjutantem pułk. **Zaruskim.**

W Czerwonym Krzyżu powitali przemówieniem imieniem Zarządu prof. Dr Antoni **Gluziński i dyr. Fischer. Następnie** udał się p. Prezydent z całym orszakiem poprzedzonym banderją, **do kościoła parafialnego,** posuwając się ulicą Marszałkowską, gdzie zatrzymał się przy bramie tryumfalnej. Tu nastąpiło właściwe entuzjastyczne powitanie. St. Roja, zastępca naczelnika gminy, wręczył Prezydentowi chleb i sól na ozdobnej tacy.

Przed kościołem powitał p. Prezydenta w asystencji licznego duchowieństwa **podlaski sufragan ks. Sokołowski** podniosłą przemową. Nabożeństwo celebrował miejscowy proboszcz, ks. **Tobolak.**

Po nabożeństwie o godz. 11.30 Prezydent udał się wraz z orszakiem do sali „Morskiego Oka“. Przy tłumnem zebraniu publiczności odbyło się tam jubileuszowe zebranie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zebranie to zagaił Prezes Towarzystwa Tatrzańskiego, p. Jan **Czerwiński.** Wchodzącego na salę Prezydenta powitał prof. Akademji, p. **Jan Gwalbert-Pawlikowski.**

O godz. 1.10 udał się p. Prezydent w asystencji orszaku i tłumów ludności do nowego szpitala klimatycznego, którego poświęcenia dokonał w zastępstwie ks. biskupa proboszcz zakopiański, ks. Tobolak. Mowy wygłosili: poseł Medard **Kozłowski**, minister zdrowia p. **Bujalski** i ks. proboszcz **Tobolak.** Następnie zwiedził Prezydent szpital i udał się na śniadanie, po którem odbyły się audiencje. O godz. 8 odbył się bankiet przy udziale 90 osób. Na bankiecie przemawiali: Prezes Tow. Tatrzańskiego, p. Jan Czerwiński i naczelnik gminy, poseł Kozłowski. O godz. 11 odbył się raut w salonach Czerwonego Krzyża.

Zakopane. (PAT). Dziś o godz. 8 Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swej świty oraz w towarzystwie przedstawicieli władz municypalnych udał się do Morskiego Oka, witany po drodze owacyjnie przez ludność okoliczną i obrzucany kwiatami. Przed schroniskiem w Morskiem Oku była wystawiona brama tryumfalna, przy której powitał pana Prezydenta Dr Wilczyński, pełnomocnik dóbr Zamoyskiego, a córeczka Dra Getla wręczyła panu Prezydentowi bukiet kwiatów. Stąd pan Prezydent udał się do Czarnego Stawu. Po powrocie odbyło się śniadanie na 14 nakryć. Podczas śniadania wygłoszono kilka przemówień, między innymi min. Osiecki wzniósł toast na cześć dzielnej armii polskiej, która zawsze bronić będzie rubieży ojczystych. O godz. 15.30 nastąpił powrót. O godz. 20.30 urządzono na Antałówce ognie sztuczne oraz odbyły się tańce góralskie.

Następca prez. Hardinga.

P. Coolidge przyjacielem Polski.

Nowy Prezydent Stanów Zjednoczonych Calvin Coolidge urodził się w Plymouth (w stanie Vermont) w lipcu 1872, liczy zatem obecnie 51 lat. Po ukończeniu uniwersytetu w Amherst w r. 1895 rozpoczął w r. 1897 praktykę prawniczą w Northampton, gdzie w r. 1900—1910 był adwokatem miejskim, a w latach 1910—1916 piastował godność burmistrza miasta. W latach 1916—1918 był zastępcą gubernatora stanu Massachusetts, w latach 1919—1920 piastował tamże dwukrotnie godność gubernatora. Zamianowany kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych przez republikański Konwent Narodowy w Chicago w r. 1920, w dniu 4 listopada 1920 został wybrany formalnie na to stanowisko na czterolecie, poczynając od 4 marca 1921. W ten sposób godność prezydenta sprawować będzie **blisko dwa lata do 4 marca 1925.**

P. Coolidge, który jako członek delegacji amerykańskiej na Konferencji Pokojowej w Paryżu w r. 1919 brał udział w komisjach **dla spraw polskich, okazywał w nich zawsze wielką dla nas życzliwość, jak i obecnie przy każdej okazji zetknięcia się z Kolonją Polską w Ameryce akcentuje swe sympatje dla Polski.**

„Jakiż cel ma Poincare na oku w razie katastrofy niemieckiej“ — zapytuje z trwogą „Robotnik“ warszawski i obwieszcza we wstępnym artykule, że „Baldwin mówiąc o nieuniknionej katastrofie Europy w razie przewlekania obecnego stanu rzeczy, nie przesadzał bynajmniej“ i że „także Polska może być wciągnięta w wir katastrofy, powinna więc użyć wszystkich tych wpływów, na jakie zdobyć się może, aby nie dopuścić do ostateczności, upragnionej przez p. Poincarego“.

Okazuje się, że P. P. S. niedarmo brała udział w zjeździe hamburskim, na którym tak płakano nad niedolą Niemiec. Główny organ socjalistyczny spełnia posłusznie nakaz międzynarodówki, którą w tym celu tylko sklejono w Hamburgu, aby mogła nadal wysługiwać się Niemcom.

Sezon 1922|1923 w teatrze im. Słowackiego.

Sezon teatralny dobiega końca. To, co nastąpi w sierpniu, w bilansie tym już nie zaważy: będzie to w porze kanikularnej podana na pociechę tym, co zostali w mieście, lekka strawa krotochwilna, przyrządzona siłami zdefektowanemi przez urlopy. Faktycznie sezon artystyczny zamknął się „Lekkoduchem“ i „Fircykiem“, których reprezentację uświetniła gościna p. Osterwy. Uboga scena nasza, nie mogąc współzawodniczyć z bogatszymi teatrami stolicy na giełdzie aktorskiej, która w ostatnich zwłaszcza czasach przyjmuje formy często wyuzdane, posiłkowała się pod koniec sezonu występami gościnnymi, które umożliwiły wystawienie kilku nowości i kilku interesujących wznowień. P. Wysocka przypomniała „Judytę“ Hebbla, a po raz pierwszy pokazała naszej publiczności swego granego już gdzieindziej przed wojną Hamleta. Również po raz pierwszy grała w Krakowie „Pelikana“ Strindberga i „Matkę Jugowiczów“ Vojnovica, wreszcie współudziałem swoim z godną uznania gotowością kilkakrotnie uświetniała przedstawienia wawelskie „Odprawy“. P. Solska grała „Czarownicę“ w fascynującym dramacie norweskiego autora Wiers Jensena oraz aktorkę w przemiłym „Romansie“ Sheldona. Zresztą pracował nasz teatr własnemi siłami, nieszczególnie bogatemi. Jeżeli więc potrafił mimo to osiągać rezultaty pomyślne, czasem doskonałe, zasługa to już bezsporna kierownictwa i reżyserji, która środkami temi umiała widocznie gospodarować ekonomicznie i ze świadomością celu. Jakoż sezon ubiegły zaliczyć możemy do udałych zarówno pod względem frekwencji publiczności, jak i doboru sztuk. Obok doskonałych wznowień utworów, należących do t. zw. żelaznego repertoaru każdej wielkiej sceny, przyniósł on także najświeższe nowości polskie i obce, wśród których kilka tutaj właśnie rozpoczęło swój tryumfalny pochód po scenach polskich.

Statystyka wykazuje przedewszystkiem przewagę sztuk polskich; było ich 24, granych 229 razy na ogólną liczbę przedstawień 411. Wśród nich z autorów dawnych reprezentowani są: Kochanowski (Odprawa), Zabłocki (Fircyk), Mickiewicz (Dziady), Słowacki (Horsztyński, Marja Stuart), Fredro (Odludki i poeta, Mąż i żona, Zrzędność i przekora), Rydel (Betleem polskie), Wyspiański (Wesele, Warszawianka, Klątwa).

Ze współczesnych autorów polskich grano najświeższe utwory najwybitniejszych autorów żyjących: Fijałkowskiego, Grzymały-Siedleckiego, Kiedrzyńskiego, Krzywoszewskiego, Roztworowskiego, Szaniawskiego, oraz niedawno zmarłego, a tak współczesnego duchem, Rittnera. Debiutował gen. Andrzej Galica swym barwnym „Janosikiem“. Wśród wymienionych największą liczbę przedstawień 27 osiągnął „Popas Króla Jegomości“ Grzymały-Siedleckiego, po nim idą grane po 17 razy: „Wesele“, „Marja Stuart“, „Zmartwychwstanie“. Świadczy to, że teatr nasz, jak i wychowana w nim publiczność pielęgnuje wiernie tradycyjny kult wielkiego repertuaru, który na tej scenie kiedyś po raz pierwszy oblekał się w kształt sceniczny, by w tej właśnie formie stać się obowiązującym wzorem dla innych scen polskich. Byliśmy w tym sezonie świadkami np. takiego charakterystycznego zjawiska, że kiedy „Wesele“ Wyspiańskiego w Warszawie odegrane naprzekór intencjom poety w „zmodernizowanej“, obcej duchowi utworu formie padało w sposób nie przynoszący zaszczytu ani teatrowi, ani tamtejszej publiczności, u nas odegrane według swoich najświetniejszych, a jedynie autentycznych tradycyj, cieszyło się olbrzymiem powodzeniem. Tym to nastrojem, chlubnie świadczącym o kulturze teatralnej naszej publiczności, tłómaczy się też zapewne obojętność, z jaką spotykają się u nas nowalje warszawskie, które poza jednodniową sensacją erotyczną czy plotkarsko-polityczną nie wnoszą żadnych trwalszych wartości ducha lub choćby faktury. Dlatego to „Zabawa w miłość“ lub „Historja z nieprawdziwego zdarzenia“, przychodząc do Krakowa w aureoli sukcesów warszawskich, nie dochodzą u nas nawet cyfry 10 przedstawień.

Najdonioślejszem wydarzeniem ubiegłego sezonu, jednym z wielkich wypadków historji teatru w Polsce wogóle, były wspaniałe przedstawienia „Odprawy posłów greckich“ na Wawelu w podwórzu turniejowem. Pomysł, inicjatywa i wykonanie dyr. Trzcińskiego zapoczątkowały nieznany u nas typ przedstawień na wolnem powietrzu, z takiem powodzeniem stosowany przez zagranicznych nowatorów reżyserskich (Reinhardt). Użycie na ten cel Wawelu, panteonu sławy narodowej, „arki przymierza między dawnemi a nowemi laty“, otoczonej miłością całego narodu, było pomysłem nader szczęśliwym, lecz zarazem niezmiernie ryzykownym. Eksperyment powiódł się wręcz świetnie, spotkał się też ze zgodnem uznaniem krytyki i opinii publicznej, wyrażonej między innemi przez usta widomej Głowy Państwa; są więc przedstawienia wawelskie szczytowym punktem wysiłków tego sezonu i świetnym początkiem dalszych poczynań w tym duchu, jakie planuje ośmielona słusznie tym sukcesem dyrekcja.

Akcję w tym kierunku rozpoczął już w Polsce warszawski „Robotnik“, który nie ukradkiem, jak dotychczas, lecz zupełnie jawnie stanął w obozie germanofilów.

KRONIKA.

RUMUŃSKA WYCIECZKA PARLAMENTARNA W KRAKOWIE.

Zapowiedziana wycieczka senatorów i posłów rumuńskich przybyła wczoraj rano do Krakowa w towarzystwie referenta Minist. spr. zagr. p. Żelisławskiego. Wycieczkę, w skład której wchodzi 15 senatorów, 24 posłów, oraz ich rodziny, prowadzi senator Pella. Na dworcu witali gości im. województwa p. Tchórzewski, dalej starosta Dr Bal, wiceprezydenci m. Rolle i Sare, prezes syndykatu dziennikarzy Dr Beaupre z gronem dziennikarzy, generałowie Czikiel i Minkiewicz oraz członkowie komitetu przyjęcia. W ciągu dnia wczorajszego zwiedzali goście zabytki Krakowa, oprowadzeni przez p. Wł. Tetmajera, poczem podejmowani byli śniadaniem w salach Starego Teatru. Popołudnie spędzili na zwiedzaniu Wieliczki. Wieczorem przybyli do teatru im. J. Słowackiego, a o godz. 9-ej wieczór odbyła się na ich cześć kolacja w Starym Teatrze. W programie dzisiejszego dnia dalszy ciąg zwiedzania osobliwości Krakowa oraz najbliższej okolicy. Wieczorem o gdz. 8.30 bankiet w Starym teatrze. Odjazd gości rumuńskich do Warszawy nastąpi dzisiaj o godz. 12 w nocy.

URCCZYSTOŚCI LEGIONOWE W KRAKOWIE I LWOWIE.

Urządzony przez Związek Strzelecki obchód uroczystości 6 sierpnia w Krakowie, rozpoczął się rano nabożeństwem w kościele Marjackim. Po nabożeństwie oddziały strzeleckie pomaszerowały przy dźwięku trąbek strzeleckich przez miasto do „Oleandrów“, gdzie odbył się „Marsz kadrówki“ Wymarsz poprzedziło odczytanie przed frontem oddziałów rozkazu Piłsudskiego z 6 sierpnia 1914 r. Wysłuchawszy rozkazu oddziały ruszyły ku Michałowicom. Resztę dnia wypełniły ćwiczenia polowe grup strzeleckich.

W niedzielę 5 bm. odbył się we Lwowie II. ogólny zjazd b. Legionistów. Poprzedziło go nabożeństwo na stokach cytadeli. Otwarcie Zjazdu nastąpiło o godz. 12 w południe w sali ratuszowej przy udziale marsz. Piłsudskiego, jako honorowego prezesa Zjazdu. Po szeregu przemówieniach zabrał głos p. Piłsudski i w 3-godzinnem blisko przemówieniu mówił o wartości żołnierskiej Legjonów polskich. Zjazd zamknięto o godz 3.30, poczem spożyto obiad na placu Targów Wschodnich. O g. 6-tej ruszył pochód na cmentarz obrońców Lwowa, gdzie marsz. Piłsudski złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. O g. 8 wiecz. odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. Dawano Cyda Corneilla w tłómaczeniu Wyspiańskiego.

300-LECIE URODZIN ŚW. JOZAFATA KUNCEWICZA.

Z Łucka donoszą, że z inicjatywy biskupa Łucko-żytomierskiego Dubowskiego, odbędą się jesienią wielkie uroczystości kościelno-narodowe we Włodzimierzu, z okazji 300-lecia urodzin ś-go Józafata Kuncewicza, biskupa i męczennika, który urodził się był 14 listopada 1623 r. we Włodzimierzu. Na uroczystości te będą zaproszeni Prezydent Rzeczypospolitej, sejm, senat, rząd, kardynałowie polscy i biskupi, episkopat unicki i grecki, nuncjusz papieski i ciało dyplomatyczne. W Łucku utworzyły się już komitety diecezjalny i dekanalny.

Kraków, 7 sierpnia.

O BYT TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO. Celem przysporzenia krakowskiemu Towarzystwu ratunkowemu dochodów, któreby chociaż w części opędziły najgłówniejsze wydatki Towarzystwa, magistrat przeznaczył na ten cel 5% z podatku gminnego od widowisk teatralnych, kinowych i koncertów. W miesiącu czerwcu b. r. dochód Towarzystwa ratunkowego z tego źródła wyniósł około 28 miljonów marek, miesiąc zaś lipiec przyniósł ponad 25 milionów marek. Dochód ten przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na remont samochodowych wozów ratunkowych, z których pierwszy znajduje się już w użyciu. Wobec olbrzymich kosztów, jakie wymaga utrzymanie tej tak bardzo miastu pożytecznej instytucji, dochód ten jest stosunkowo niewielki, tak, że tylko wydatna pomoc społeczeństwa może zapewnić byt i należyty rozwój Towarzystwa ratunkowego.

OBOZY LETNIE PRZYSPOSOBIENIA REZERW. Podobnie jak w roku ubiegłym tak i w bieżącym zostały zorganizowane przez władze wojskowe na terenie krakowskiego Dow. okr. korp. obozy letnie przysposobienia wojskowego dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej od lat 16 wzwyż. Obozy prowadzone są: 4 w Rytrze k. N. Sącza, 4 w Hermanicach na Śląsku Cieszyńskim i 2 w Zagórzanach pod Gorlicami. Pracę rozpoczęto 1-go lipca i potrwa do 15 bm. W porównaniu z zeszłym rokiem tegoroczna akcja obozów letnich przedstawia się daleko okazalej co do ilości obozów i co do uczestników. — Kiedy zeszłego roku było obozów 2 na 300 chłopców, tego roku mamy obozów 17 przy łącznej ilości 1400 uczestników. — Chłopcy wygodnie rozmieszczeni pod dużemi namiotami w najpiękniejszych klimatycznych okolicach kraju, dobrze zaprowiantowani, pod opieką wytrawnych oficerów, lekarzy i pedagogów, którzy są tam obecni jako delegaci kuratorjów szkolnych, rozwijają się doskonale, czego dowodem jest humor, który ich stale przy pracy nawet nie opuszcza.

POCZTOWA KOMUNIKACJA LOTNICZA KRAKÓW—WARSZAWA. Z dniem 7 bm. podjęta zostaje pocztowa komunikacja lotnicza między Krakowem a Warszawą za pomocą samolotów „Aerolloydu“.

Przewóz pocztowy odbywać się będzie we wtorki, czwartki i soboty. Odot z Warszawy o godz. 9 rano, przylot do Krakowa o 11-ej, odlot z Krakowa o 4.30 pop., przylot do Warszawy o godz. 6.30.

Przyjmowanie przesyłek w dnie odlotu będzie się odbywać w krakowskich urzędach filjalnych do godz. 12, zaś w gł. urzędzie pocztowym Kraków I. do godziny 3. Do przelotu dopuszczone są w obrocie wewnętrznym przesyłki listowe zwykłe i polecone, oraz paczki, zaś w obrocie z zagranicą (Francja, Belgja, Anglja, Ameryka) tylko przesyłki listowe. Do przyjmowania przesyłek lotniczych upoważnione są wszystkie urzędy pocztowe. Warunki przyjęcia ogłoszone są w urzędach pocztowych.

O SZTANDAR DLA 20 PUŁKU P. Celem jak najrychlejszego przysporzenia funduszów potrzebnych na sprawienie sztandaru dla 20 pp., który uzupełnia się z miast Krakowa, Bochni i Wieliczki oraz okolicznych powiatów, otwiera Komitet listę składkową między wszystkiemi Instytucjami finansowemi oraz ugrupowaniami społecznemi.

Komitet prosi, aby wszystkie instytucje i grupy społeczne samoistnie wśród siebie zorganizowały składkę i zebrane pieniądze odesłały do Banku Małopolskiego lub na konto P. K. O. skarbnika Nr 140.262 (z dopisem na sztandar dla 20 pp.)

OLBRZYMIE PODROŻENIE WĘGLA. Wczoraj nadeszła do magistratu krakowskiego wiadomość z Dyrekcji gwarectwa węglowego w Jaworznie, że na potrzeby m. Krakowa wysyła Dyrekcja w tych dniach pierwsze transporty węgla z kontyngentu sierpniowego. Cena tony węgla loco kopalnia wyniesie 764.400 mk., co w uwzględnieniu kosztów kolejki górniczej, opłat bocznicy i przewozu do Krakowa da w kalkulacji cenę około 90.000 mk. za 1 cetn. metr. Magistrat przeprowadzi w najbliższym czasie szczegółową kalkulację nowych cen i poda je do publicznej wiadomości. Jaworzno przydzieliło dla miasta 120 wagonów węgla; pierwsze transporty przeznaczone będą dla miejskich szkół. Zaznaczyć należy, że hurtownicy węgla w Krakowie dowiedziawszy się o zamierzonej zwyżce cen, mimo, że transporty przychodziły w ubiegłym tygodniu codziennie, odmawiali sprzedaży węgla, by wyzyskać w ten sposób 100% podwyżkę. Władze winny kontrolować zapasy hurtowników i niedopuścić, by gromadzili ze szkodą dla mieszkańców miasta, a dla korzyści swoich, ukrywali węgiel przed ludnością.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Od dłuższego już czasu skarżą się powszechnie mieszkańcy Krakowa, że w żadnym handlu, ani w trafikach w mieście nie można dostać znaczków pocztowych, są one natomiast do nabycia jedynie na głównej poczcie lub jej filjach. Dawniej w kilkudziesięciu miejscach miasta, gdzie znajdowały się skrzynki na listy, w każdym najbliższym sklepie kupiec z urzędu trzymał marki pocztowe, zadawalając się godziwym zyskiem, jakiego mu państwo udzielało. Obecnie kupcy, tłumaczą się, że nie opłaca się im trzymać znaczków, trafiki zaś uniewinniają się zwykle, że jeszcze nie otrzymali przydziału. Zwracamy uwagę wszystkich sprzedawców wyrobów tytoniowych, iż w myśl rozporządzenia Minist. s'arbu z dnia 26 listop. 1921 obowiązani są pod groźbą utraty licencji do przymusowej stałej sprzedaży znaczków i druków pocztowych. Wykaz tych sprzedawców z dokładnem oznaczeniem lokalu sprzedaży znajduje się w każdym urzędzie pocztowym, wywieszony w poczkalni dla publiczności.

TRUJĄCE PASTYLKI SACHARYNOWE. Organa kontrolne miejskiej pracowni chemicznej stwierdziły, że wielu sklepikarzy w Krakowie zaopatruje się w sacharynę, której pochodzenie i jakość okazały się wielce podejrzane. Analiza przeprowadzona w pracowni wykazała, że pastylki sacharynowe sprzedawane ludności na wielką skalę, zawierają 21% węglanu sodowego. Węglan sodowy, niedozwolona domieszka sacharyny, ma

---

Cyfry wskazują, że repertuarowy plan dyrekcji dawał pierwszeństwo twórczości rodzimej. Nie jest już winą kierownictwa, lecz wynikiem osłabionego tętna współczesnej poezji dramatycznej w Polsce, że trzeba było raczej posiłkować się wznowieniami utworów o trwałej wartości, skoro plon współczesny okazał się raz po razu pośladem mało żywotnym i niepożywnym. Mimo to dobrze się dzieje, że i tym utworom, rzadko udałym, nie odmawia się wstępu na scenę i daje się ich autorom tym sposobem możność odbycia ogniowej próby kinkietów, bez której niema dla poety scenicznego możności dalszego rozwoju.

Za to tem ściślejsze i istotniejsze miary artystyczno można było przykładać do utworów obcych. Tutaj selekcja wykazywała zawsze dojrzałe poczucie wartości. Nie zadawalał się tutaj dyrektor i zarazem własny doradca dramatyczny orjentacją, jaką dać może powierzchowny nieraz i względami nieraz nieistotnemi czy lokalnemi wywołany sukces na zagranicznych rynkach teatralnych. Nie mając ani funduszu, ani czasu, aby oglądnąć choć raz w roku sceny obce, miał dość pilności, zapału i odwagi, aby przy biurku swojem przedsiębrać samodzielne podróże odkrywcze w rozległe dziedziny obcej poezji dramatycznej, i z ekspedycji tych przynosił połów, który niejednokrotnie też szedł na posiłek innym scenom polskim. Takiemi zdobyczami naszej sceny były w tym sezonie: atrakcyjna sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze“, malowniczy dramat norweski Wiers-Jensena „Czarownica“ i włoski dramat renesansowy S. Benelli'ego „Uczta szyderców“. Eksperymentem wręcz samodzielnym, w pełni udałym, było wprowadzenie z najświeższej twórczości włoskiej utworu Pirandelli'ego „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“, który był równocześnie sensacją teatralną Paryża, a u nas również żywo zainteresował kulturalniejszą część publiczności zgoła niespotykanym dotychczas sposobem traktowania niezwykłego tematu. Ogółem na 19 utworów obcych, było 13 nowości, ukazanych po raz pierwszy na krakowskiej scenie, 8 zaś z nich po raz pierwszy w Polsce. Mimo kosztów, które niełatwo udźwignąć skromnemu budżetowi naszego teatru, kiedy przyjdzie mu płacić honorarja autorskie w obcej wysokowartościowej walucie, nabyto i wprowadzono trzy nowości francuskie: „Sławną artystkę“, „Dardamella“ i „Kochanka od serca“. Z innych, interesujący utwór Sven Lange'go: „Głos nieletnich“ i niemiecką wytworną komedję L. Goetza: „Ingeborga“. Walny sukces, uwieńczony cyfrą 34 przedstawień, zdobył Jewreinow, gromadzący tłumnie widzów na każdem powtórzeniu.

Teatr nasz oparty jest na wątłych podstawach materjalnych; pozbawiony wszelkiej pomocy z zewnątrz, zdany wyłącznie na własne siły, mimo nieuniknioną podwyżkę cen, nie przestał być najtańszym teatrem w Polsce, dostępnym nadal umysłowym pracownikom z tych sfer inteligencji, dla których inne źródła duchowej rozrywki stały się już niedostępne. Prócz tego skazany na konkurencję z miejscową sceną prywatną, która „sensacyjnym“ repertuarem nie przestaje obniżać gustów publiczności, w atmosferze zatrutej niechęcią pewnej części krytyki, teatr ten pragnie nie schodzić ni kroku z tradycyjnie wysokiego swego poziomu artystycznego i ma godną uznania ambicję, by w dobie powszechnej zniżki smaku i kultury pełnić wiernie swoje wysokie zadania estetyczno-wychowawcze. W usiłowaniach tych obowiązkiem jest zarówno publiczności, jak prasy otaczać go najżyczliwszą pomocą. **(tś.)**

smak ługowaty i piekący, a użycie takich pastylek powoduje netraulizację soków żołądkowych i groźne zaburzenia w organizmie. Normalna sacharyna, zarówno krystaliczna, jak i w pastylkach, jest mieszaniną dwuwęglanu sodowego i właściwej sacharyny, użycie zaś węglanu sodowego jest surowo wzbronione. Wobec tego, że w mieście panuje dotkliwy brak cukru i cena jego jest niesłychanie wygórowaną, uboższa ludność zakupuje masowo sacharynę, co nieuczciwi kupcy wyzyskując, zaopatrują się w sacharynę u pokątnych agentów. Miejska pracownia chemiczna stwierdziła, że fałszowana sacharyna znajduje się w handlach w opakowaniu z etykietami o napisach francuskich i fałszywemi banderolami państwowego monopolu polskiego.

Władze krakowskie prowadzą śledztwo celem wykrycia źródła wyrobów trującej sacharyny. Na tem miejscu przypominamy odpowiednim czynnikom, że niedawno w czasie przeprowadzania kontroli na Kazimierzu i Stradomiu wykryto szereg tajnych żydowskich fabryczek sacharyny, skąd rozchodziły się w olbrzymich ilościach pudełka ze sacharyną. Możeby władze zwróciły swą czynność w tamtym kierunku, a niewątpliwie rezultat okaże się dodatni.

ZNOWU KATASTROFA SAMOCHODOWA POD MOGILANAMI. W ubiegłą niedzielę zdarzył się na szosie między Mogilanami a Borkiem Fałęckim wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Wypadek spowodowany został w chwili mijania się dwóch automobilów. Jeden z szoferów znalazłszy się na skręcie drogi wpadł na nadjeżdżające z przeciwka auto, które zostało odrzucone do rowu. Wóz uległ poważnemu uszkodzeniu, rannych niema.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Do aresztów pod „telegrafem" doprowadzono w nocy z niedzieli na poniedziałek 10 osób, które w stanie pijanym wałęsały się po ulicach miasta. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do pracowni Józefa Szostaka przy ul. Bernardyńskiej i skradli skórę z powozu, oraz koc wartości 10 mil. marek. Z mieszkania p. Zofji Monasterskiej przy ul. Radziwiłłowskiej skradli włamywacze garderobę, papiery wartościowe i biżuterję. Wartość skradzionych przedmiotów przedstawia kilkadziesiąt mil. Skradziono aparat telefoniczny oraz zegary do mierzenia, zużytego prądu z fabryki wyrobów chemicznych w Borku Fałęckim.

Z Polski i ze świata.

W ROCZNICĘ STRACENIA TRAUGUTA. — Dnia 5 b. m., jako w 59 rocznicę męczeńskiego zgonu na stokach cytadeli ś. p. Romualda Traugutta, Rafaela Krajewskiego, Romana Zulińskiego, Jana Jeziorańskiego i Józefa Toczyskiego w Warszawie o godzinie 10 rano w katedrze Zbawiciela odbyło się nabożeństwo żałobne. W przepełnionej po brzegi świątyni cichą mszę św. odprawił Wiel. Ojciec zakonu Zartwychwstańców, ks. Bolesław.

ZABÓJCY ADWOKATA KONRADA MEKLENBURGA w Warszawie dotąd nie znaleziono, mimo intensywnego śledztwa. Zabity był nieżonaty, miał mieszkanie wykwintne. Dotychczas aresztowano trzech mężczyzn, ale dotychczasowe śledztwo nie wykazało, aby byli zaplątani w sprawę tajemniczego morderstwa. Nie ustalono dotychczas, co w mieszkaniu zamordowanego zrabowano. Śmierć nastąpiła wskutek rany postrzałowej z rewolweru, skierowanego w samo serce. A może to był akt zemsty?...

SKAZANIE KOMUNISTY W GRUDZIĄDZU. Komunistę Gołębiowskiego, który był prezesem tajnego związku komunistycznego w Grudziądzu skazano za robotę, wrogą dla państwa na rok więzienia i na 5 lat utraty praw honorowych. W toku procesu wykazało się, że Gołębiowski, to prosty łapigrosz, który został agitatorem komunistycznym jedynie dlatego, ażeby nie pracować, a dobrze żyć. Sam zeznał, że z partji socjalistycznej wystąpił jedynie dlatego, że płacono mu za mało. Był karany pięciokrotnie za kradzież z włamaniem i za wymuszenie. Znalazł się adwokat, nazwiskiem Breiter (żyd), który w obronie swej nazywał Gołębiowskiego męczennikiem za wyznanie polityczne (!).

BANDYCKIEGO NAPADU dokonano dnia 2 b. m. koło Sokala na radcę Weissa, naczelnika sekcji konserwacji w Rawie Ruskiej, który w towarzystwie dwóch urzędników udał się drezyną na objazd trasy kolejowej. Miał on przy sobie 90 miljonów marek na wypłaty. Między stacją Iwaniecze a Bubnowem napadnięty został przez dwóch uzbrojonych bandytów, którzy zagroziwszy mu rewolwerem, zabrali całą gotówkę. Bandytów nie wytropiono dotychczas.

NOWY DZIENNIK W LUBLINIE. (t. w.) W sobotę ukazał się pierwszy numer nowego dziennika p. t. „Express Lubelski". Redaktorem pisma jest p. Konstanty Bolesta-Modliński.

PIENIĄDZE Z NIEBA... otrzymał senat gdański, który po kilkakrotnych urgensach do Banku Rzeszy stał wobec krachu finansowego, aż onegdaj przesłano mu z Berlina samolotem 80 miljardów mk niem. wobec czego chwilowy brak gotówki został częściowo załagodzony.

DROŻYZNA I STRAJKI W GDAŃSKU. Jak donosi P. A. T. strajkują tutaj monterzy, blacharze i instalatorzy. W dniu wczorajszym wybuchł tu strajk we wytwórni chemicznej Pommerensdorfa.

Po ostatnich podwyżkach płaca dzienna robotnika portowego wynosi 1,800.000 mk. niem.(!)

BOCHENEK CHLEBA 82.000 MK. Drożyzna w Berlinie przyniosła jako najświeższą nowalję — cenę za jeden bochenek chleba — 82.000 mk.

Zawiadomienia i komunikaty.

Rada Nadzorcza Akcyjnego Banku hipotecznego na posiedzeniu dnia 30 lipca 1923 kooptowała do swego grona ordynata Agenora Hr. Gołuchowskiego.

NEKROLOGJA.

† **JAN ŻMUDA**, kierownik szkoły powszechnej w Szczakowie na Pieczystkach, l. 44, zmarł 6-go b. m. Pogrzeb odbędzie się w Szczakowie 8 bm. o godz. 3 popoł.

Z teatrów krakowskich.

„KOCHANEK OD SERCA" — L. VERNEUILA. Wyborna komedja L. Verneuil'a „Kochanek od serca" odniesie w Krakowie niechybnie sukces podobny jak w Warszawie, gdzie dotychczas przez kilkadziesiąt wieczorów gromadzi tłumy publiczności w teatrze „Komedja", grany będzie codziennie przez wszystkie dni 6 tygodnia.

Dyrekcja teatru im. Słowackiego nabyła wyłączne prawo grania tej sztuki w Krakowie, tak, że wiadomości o rzekomych występach w niej artystów poza krakowskich są nieścisłe.

Z OPERY. Trójka znakomitych artystów: St. Korwin-Szymanowska, Adam Didur i Tad. Łowczyński wystąpi w jutrzejszem przedstawieniu Fausta. Sobotni nadzwyczajny sukces Fausta huraganowe oklaski, tłumy publiczności, odchodzące od kasy z powodu zupełnego wysprzedania biletów, zachęciły dyrekcję do powtórzenia tego arcydzieła, jutro we środę 8 bm., tym razem Małgorzatę odśpiewaniezrównana przedstawicielka tej partji, tj. Korwin-Szymanowska.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Kochanek od serca".
Środa: „Kochanek od serca".
Czwartek: „Kochanek od serca".
Piątek: „Kochanek od serca".
Sobota: „Kochanek od serca".

Repertuar Opery i Operetki.

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Faust". Występ St. Korwin-Szymanowskiej, A. Didura i T. Łowczyńskiego.

Ze sportu.

Jutrzenka—Polonja 1:1.

Drużyna warszawska przedstawiła się wspaniale jako dobór dobrze rozwiniętych ludzi. Natomiast jako piłkarze nie pozostawili goście korzystnego wrażenia. Grają coprawda szybko i ambitnie, lecz technicznie są słabsi od Jutrzenki. Sposób gry footballistów stolicy przedstawia także dużo do życzenia. Odpychanie przeciwnika rękami, trącanie z tyłu było na porządku dziennym. Sędzia p. M. był na te objawy zupełnie obojętny, to też dzięki temu Warszawiacy używali w tym kierunku coniemiara. Przebieg gry interesujący, odpowiada w zupełności siłom obydwu drużyn.

Wisła—Makkabi 1:1.

Wisła wystąpiła z napadem złożonym z emerytów footballowych, którzy, rzecz jasna, nie potrafili dać gry, lecz ograniczali się do sporadycznych wysiłków. To też drużyna Makkabi gniotła swego przeciwnika, lecz jak na czas ogórkowy czyniła to też „ogórkowo", nie zdoławszy uzyskać łatwego tym razem zwycięstwa.

Inne wyniki.

Lwów: Hakoah (Wiedeń) — Pogoń 2:1; Hakoah—Hasmonea 6:2.

KOLARSTWO.

Wyścigi kołowe o mistrzostwo drogowe Polski w Poznaniu. — Sukces krakowskich kolarzy.

Zawody o mistrzostwo drogowe Polski w Poznaniu na 200 km. przyniosły olbrzymi sukces naszych kolarzom, którzy zdobyli cztery pierwsze miejsca. Tytuł mistrza zdobył p. Höchsman (Krakowski Klub Cykl. i Mot.) przebywszy 200 km. w 6 godz. 52 min. 45 sek., drugi przybył Chyłko, trzeci Stieglitz, czwarty Łazarski, wszyscy z Cracovii. Okrzyczani cykliści warszawscy jakoś nie przyszli do słowa (a może brakło auta do podciągnięcia?).

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 6 sierpnia 1923 r. L. 164

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich		
	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	60	70	60—70
Bank Hipoteczny I—VIII.	90	100	90—95
„ Małopolski	95	105	105
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	25	35	28—30
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15	20	16—18
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	20	30	—
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	600	700	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	70	80	72—78
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1,5	1,7	1,6
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	150	190	170
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	7	9	8,75-
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III.	17	23	19--20
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	1200	1500	1350
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	140	170	150
Warsz. Ska Bud. Parowozów	110	140	125
„Automotor" fabr. samochodów	40	50	50
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	1000	1200	1200
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	250	280	260
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	170	190	
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	1400	1700	1600
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1100	1400	1250
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	420	480	469
Polska Nafta I—III	120	160	140
„Oikos" I—IV.	500	550	
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.	35	45	
„Strug" Przemysł Drzewny	65	80	75—78
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	80	100	90—92
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	450	500	500
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	120	170	157
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	800	1000	910
Fabr. porcelany w Ćmielowie	200	235	205
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	70	85	75—80
Fabr. papieru W. Niemojowski	175	210	195

Mały fejleton.

Opodatkowanie piękności.

Za przykładem Nowego Jorku urządzono niedawno temu konkurs piękności w Baltimore. Pierwszą nagrodę w kwocie 550 dolarów oraz wspaniałą „toaletę" wartości 1000 dolarów otrzymała pewna piękność, która nie rozporządzała zbyt wielkim majątkiem i dlatego tembardziej ucieszyła się tą wygraną. Lecz radość jej miała pośmak trochę przykry, gdy z urzędu podatkowego otrzymała wezwanie, by zapłaciła podatek zarobkowy od otrzymanej nagrody. Daremnie piękność broniła się tem, że otrzymała upominek w nagrodę piękności. Urząd podatkowy był zdania, że ciągnie ona zyski ze swej piękności, a zatem niech płaci od tych zysków podatek. Sprawa cała nie jest jeszcze rozstrzygniętą. Bo nagrodzona piękność wniosła rekurs do prokuratorji skarbu.

Przedwcześnie starzejąca się twarz.

Słusznie ktoś zauważył, że przedwczesne starzenie się twarzy pochodzi w wielu wypadkach stąd, że dane osoby nie dbają o swoje uzębienie. Należy pamiętać o tem, że brak zębów w ustach i zanik dziąseł powoduje układ twarzy, przypominający staruszków. A ileż to względnie młodych ludzi traci przedwcześnie zęby z powodu lekarstw zażywanych, anemji, lub trosk nadmiernych. Kto niema zębów trzonowych, gryzie zębami przedniemi, a przytem nadweręża dziąsła, które powoli zanikają. Układ ust staje się starczy, szczęka dolna kończy się i występuje w obliczu ów wyraz starości, który niczem nie daje się zamaskować. Bo nie tak rażą zmarszczki i mniej świeża cera, jak ów wyraz przedwczesnej starości. A więc kto dba o swój wygląd winien pielęgnować starannie jamę ustną i wcześnie zapobiegać zniszczeniu zębów i dziąseł.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

47 **Przekład z angielskiego.**

Wówczas prawnik doznał uczucia nagłego i strasznego gniewu — gniewu przeciw temu Janowi Dampier — sprawcy tego cierpienia... Odrzucił zupełnie od siebie przypuszczenie o jakimś wypadku, czy zbrodni — nie zdradził się jednak z tą myślą ani w danym momencie, ani też później.

Potem nastąpił gwar zmieszanych rozmów i powitań. Prawnik zadał nieuchronne pytanie:

— Nic nowego?

— Nie panie, ale i tak jesteśmy uszczęśliwieni z pańskiego przybycia.

Następnie senator z córką i synem opuścili salon.

Pan Stephens został sam z Nancy Dampier, swą nieszczęśliwą klientką, która była zarazem jego młodziutką przyjaciółką.

Tuląc jej rączki w swych dłoniach, podprowadził ją do krzesła i sam usiadł obok.

Cierpliwie, spokojnie, dobierając starannie słowa, nakłonił ją do opowiedzenia mu raz jeszcze żałosnej opowieści, którą powtarzała tak często w ciągu ostatniego tygodnia. Nancy snując swą smutną historję — budziła się zwolna z apatji. Gniew i ból zabarwił rumieńcem jej zbladłe lica ,gdy potrąciła o Poulainów.

— Oni powiadają, że Janka tu wcale nie było, że ja przyjechałam sama. Czy pan może wyobrazić sobie coś równie dziwnego, równie potwornego, jak podobne kłamstwo?

Patrzył na nią z niepokojem; znał Nancy tak dobrze, wiedział, iż jest niezdolna do żadnego szantażu. — A jednak?...

— Więc powiadasz, że oni we troje widzieli twego męża? — Wszyscy troje?

— Naturalnie!... widzieli.. Z początku nie chcieli nas przyjąć. Ach! gdybyśmy poszli sobie... gdybyśmy byli poszli...

Nancy bolesnym ruchem załamała obie ręce.

— Ale Nancy, chyba nie przypuszczasz, że ci ludzie zamordowali twego męża? Prawnik zniżył głos instynktownie.

Nancy potrząsnęła głową.

— Nie, rzekła w końcu — nie sądzę, żeby tak było. Prefekt policji mówił senatorowi Bourtan, że oni pierwszego dnia skłamali, by uchronić się o jakichś możliwych przykrości, a teraz nadal trwają w kłamstwie.

— Tak, naturalnie, to jest możliwe.

Popatrzył na nią uważnie.

Nagle Nancy zalała się rzewnemi łzami.

— Ach! panie Stephens, niech pan mi przyrzeknie, że pan pomoże... że pan odnajdzie Janka!...

Był to dziecinny, nierozsądny okrzyk, ale tak brzemienny cierpieniem, że stary pan poczuł spazm ściskający mu gardło.

— Naturalnie, naturalnie — szepnął uspokajająco — pomogę ci, zrobię co będę mógł... tydzień dopiero minął... to nie jest tak wiele..:

Nancy spojrzała na niego żałośnie.

— Mnie się zdaje, że to już rok — szepnęła po cichu.

Następnie wstała, mówiąc spokojniej:

— Poproszę tutaj senatora Burton, on panu opowie cośmy zrobili do tej pory. O! wykrzyknęła nagle — ja nawet nie mogę wypowiedzieć, jak ci ludzie są dobrzy dla mnie.

— Tak, moje kochanie — odparł prawnik serdecznie — chętnie porozmawiałbym z panem Burtonem, o ile się na to zgodzi, ale czy nie sądzisz, Nancy, że byłoby lepiej, gdybym się z nim zobaczył sam na sam?

— O! tak, powinien pan nawet pomówić z panem Geraldem. On nawet więcej zrobił dla mnie niż ojciec.

Umilkła, ponieważ rozległo się ponowne pukanie i na progu ukazała się Daisy z dużym koszem kwiatów w ręku. Wyglądały one tak, jakby dopiero co były ścięte w jakimś pięknym ogrodzie wiejskim.

— Nancy — rzekła — patrz, moja najdroższa, te kwiaty są dla ciebie; zostawiła je jakaś pani, prosząc, by ci zaraz doręczyć — ale nie powiedziała swego nazwiska. Przeszukaliśmy cały koszyk i nie znaleźliśmy nic, prócz tych słów:

Postawiła koszyk na stole i wyjęła z pośród kwiatów kartkę, na której widniał napis: Pani Dampier, hotel Saint-Ange.

— To musi być pomyłka — odparła Nancy — nie znam nikogo w Paryżu a w Anglji nie podałam nikomu swego adresu.

— Te kwiaty są bezwątpienia dla ciebie — odparła Daisy, a w głosie jej czuć było niepokój i zmieszanie. — Pani Poulain twierdzi, że nie może być mowy o pomyłce. Ona widziała tę panią. Powiada, że przyjechała prywatnym eleganckim powozem i zapytała czy tu mieszka pani Dampier, młoda Angielka, potem zapytała jeszcze o twój wygląd i prosiła o oddanie ci tych kwiatów.

Nancy patrzyła przez chwilę podejrzliwie, a potem szepnęła:

— Jakie to dziwne!

— Tak — rzekła Daisy — tak jest i to nie są kwiaty kupowane w sklepie — prawda?

Złą usługę oddał Nancy ten, kto powziął myśl złożenia jej tego anonimowego daru. Problem bowiem tych kwiatów sam w sobie prosty, w danych okolicznościach powiększył jeszcze mrok tajemnicy, otaczającej tragiczne zniknięcie Jana Dampier.

Późną nocą, gdy obie młode kobiety udały się na spoczynek, senator i pan Stephens odbyli długą, poufną rozmowę, która przyniosła ogromną ulgę panu Burton. Dowiedział się z niej, że Nancy nic nie zmyślała, mówiąc o sobie i przekonał się, że może ze spokojem złożyć w ręce starego prawnika kierownictwo tej nieszczęsnej sprawy.

Gdy obaj mężczyźni wstali, by sobie powiedzieć dobranoc, senator rzekł żywo:

— A te kwiaty, te kwiaty, panie Stephens?

A gdy prawnik nic nie odpowiedział, senator dodał:

— Od pierwszej chwili zapytuję siebie, czy nie są one przysłane w jakiś tajemniczy sposób przez Jana Dampier?

— Mnie też to już przychodziło do głowy — odparł Anglik żywo.

Nikomu jednak więcej senator nie wspomniał o tem przypuszczeniu.

Wtargnięcie nowej ludzkiej istoty do tego małego kółka, sprawiło ten sam efekt, co dodanie nowego czynnika do chemicznego preparatu.

Przybycie prawnika wzruszyło głęboko Nancy, senatora i Geralda; każdą jednak z tych trzech osób w różnem nasileniu i z różnych powodów.

Senator był szczęśliwy, że się pozbył odpowiedzialności, a Gerald był zazdrosny o starego prawnika, do którego obecnie Nancy odwoływała się w pierwszym rzędzie. Ale adwokat nie mógł wiele zrobić — odbył jeszcze raz tę samą drogę, co senator Burton, był w angielskim konsulacie i u prefekta policji, mimo tego jednak nie potrafił wyrobić sobie jasnego zdania o całokształcie sprawy.

W czasie tych wędrówek zżył się bardzo z Geraldem, młody człowiek bowiem towarzyszył mu wszędzie i służył za tłomacza, gdy zachodziła potrzeba.

Zawsze jednak z wypraw tych wracali zawiedzeni i rozczarowani, a wkrótce to poszukiwanie zaginionego stało się ponurym problemem, który boleśnie zaciężył na życiu obydwóch.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Stephens zabawił tydzień w Paryżu. Była to straszliwie męcząca epoka w jego życiu, a tragizm jej powiększał się jeszcze przez brak jakichkolwiek rezultatów.

Parę momentów z tego okresu najsilniej utkwiło mu w pamięci. Pierwszym była rozmowa z Nancy. Młoda kobieta, opowiedziawszy staremu panu dzieje ostatnich dni, zapadła ponownie w apatyczne milczenie i nieomal nie odzywała się do nikogo.

Nadszedł jednak czas, kiedy prawnik uznał za stosowne poruszyć z nią pewne szczegóły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROLNICY!

Kupujcie na sezon jesienny najtańszy, krajowy nawóz azotowy

AZOTNIAK

(zawiera 17—20% azotu)
produkowany przez Państw. Fabrykę Zw. Azotowych

W CHORZOWIE (Górny Śląsk)

Azotniak zastępuje saletrę chilijską i siarczan amonowy.

Ceny za 1 kg. % azotu 1 złoty polski, rozumie się loco stacja graniczna G. Śląska bez worków i bez zobowiązania, worki oblicza się po cenie 1 złp. za sztukę. Można go obecnie nabywać na 2 mieś. kredyt w lipcu, a 6-tygodniową w sierpniu br. wystawiając akceptowany przez odbiorcę weksel za żyrem organizacji Rolniczej oraz Zarządu Fabryki. Weksle te będą deskontowane w P. K. K. P. Porad w sprawie stosowania azotniaku udziela ustnie i pisemnie

Biuro Rolnicze Fabryki
Lwów, Kopernika L. 20. 858

Rozporządz. Min. Kol. Żel. z dn. 17/II b. r. L. dz. III (11177) odnośnie do Rozp. Dz. Ust. 113 z r. 1922., **transporty azotniaku podlegają 25% zniżce taryfowej.**
Poświadczenie na uzyskanie zniżki wydają wszystkie organizacje rolnicze.

Roboty żelaznobetonowe 776
SPÓŁKA INŻYNIERÓW „SPIŻ"
Sosnowski — Polański — Domasiewicz
Przedsiębiorstwo budowlane Ska z ogr. odp.
KRAKÓW — Wielopole 15. tel. 0085.

Majstra szewskiego

dnergicznego i religijnego do prowadzenia pracowni zakładowej poszukuje

Zarząd Miejskiego Zakładu wychowawczego na Zwierzyńcu

Kraków, ul. Flisacka 25.
Wiadomość tamże. 884

Znakomite wyroby znanej fabryki czekolady

»FRANÇOIS«

są ulubionemi przez wytworne Panie. 881

Całe b. Ces. Rosyjskie używało tylko pomadek

„FRANÇOIS"

„Ursus" Ajencja handlowa
Kraków, Sobieskiego 1. II p.

Pokoju 879
umeblowanego dla jednej osoby poszukuję. — Zgłoszenia od 8-9 rano i od 1-3 popoł. Tarłowska 4. Radwańska.

Pianino
dobre, używane, kupię, Zgłoszenia z podaniem ceny: Tymińska, Żywiec. apteka. 890

Bandaże przepuklinowe opaski brzusznej. i t. d. Cenniki gratis. L. Polaczek, Sambor. 427

Rodowodowa hodowla zbóż w Mikulicach

p. Kańczuga przez Przeworsk
sprzedaje w sezonie jesiennym 1923

Jęczmień ozimy oryg. Mikulicki, zupełnie zimotrwały, plenny, wysprzedany.
Żyto mikulickie oryg. wczesne, dojrzewa o tydzień wcześniej od innych, znosi późny zasiew i złe warunki, nie podlega rdzy. W tym roku nowa elita.
Żyto wierzbnieńskie, I. odsiew z oryginalnego.
Pszenicę Mikulicką, Ostkę rodowodową na gleby zimne, późny zasiew i ostry klimat. Ziarno czerwone, szkliste, wielkie.
Pszenicę Mikulicką, Łozinkę rodowodową. Jest to wysoka bezostna graniatka o szybkiej wegetacji, wybitnie odporna na wymarzanie i wszelkie inne choroby. Zdrową, plenna odmiana. W tym roku nowa elita.
Pszenicę Białkę Mikulicką rodowodową. Sztywnosłoma bezostna graniatka o pięknem białem ziarnie. Na bujne gleby i łagodniejszy klimat. Nie wylega, dojrzewa później od poprzednich.

Cena zbóż mikulickich 70%, żyta wierzbnieńskiego 50% nad najwyższą cenę giełdy lwowskiej w dniu zapłaty całej należytości. Dolicza się koszta ekspedycji (1%) i stempla. 875

GOTUJCIE
— i —
PIECZCIE
tylko na
KUNEROLU
tłuszczu roślinnym smakoszów. 817



Przedstawiciel: **M. VORZIMMER.**

Krakowska Spółdzielnia Spożywcza Chrześcijańskich Pracowników

Stow. Spółdzielcze zarejestr. z ogr. odpow.

w Krakowie, plac Marjacki L. 2.

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

12% rocznie przy wkładach na 1 miesiąc
18% rocznie przy wkładach na 3 miesiące
24% rocznie przy wkładach na 6 miesięcy.

Oszczędności ponad 2 miljony oblicza się według umowy. 800

W. KŁOSIŃSKIEGO

PRZEWODNIK METODYCZNY

I. Rok nauki szkolnej.

II. wydanie, zmienione i uzupełnione, dostosowane do Programów M. W. R. i O. P.

oraz

Elementarz i Rachunki

barwnie ilustrowane.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub po zniżonej cenie u autora, Kraków, Batorego 1.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 31. lipca 1923 roku, oraz Rady Nadzorczej z dnia 31. lipca 1923 roku

Zarząd Spółki Akcyjnej
SYNDYKAT KUPCÓW MAŁOPOLSKICH S. A.
w Krakowie, Rynek 34

przyjmuje przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia władz

II EMISJĘ AKCJI

przez którą kapitał akcyjny zostaje podwyższony do nom. kwoty

Mp. 200.000.000·—

na następujących warunkach:

1. Prawo poboru przysługuje w ilości 10 akcji nowych za 1 akcję starą po kursie Mp. 750.— za sztukę, łącznie z kosztami konfekcji i podatku, oraz z doliczeniem 10% odsetek od 1. lipca 1923 r.
2. Akcje uczestniczą w zyskach od dnia 1. lipca 1923 r.
3. Akcje nie rozebrane przez dawnych akcjonarjuszy sprzedane będą nowym subskrybentom po kursie Mp. 1.500·— za 1 sztukę łącznie z kosztami konfekcji, podatku oraz z doliczeniem 10% odsetek od dnia 1. lipca 1923 r.
4. Wrazie nieprzydziału akcji, zostaną wpłacone kwoty zwrócone z 10% odsetek od dnia wpłaty.

Przedpłatę przyjmuje Syndykat Kupców Małopolskich S. A w Krakowie, Rynek gł. 34, I p. oficyna. 886

(Przedruku nie płacimy).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.